

134 w 2018 (134)

O inscenizacji kolęd

Data publikacji: 20.12.2018 / Autor: Redakcja

Przyszedł ten czas w Waszej drużynie, by wystawić przedstawienie, inscenizację, jakiś spektakl. Cóż drużyna począć powinna począć? Jaki tekst wybrać? Jak się do tego wszystkiego przygotować? Odpowiedź można znaleźć we lwowskim Skaucie, w tomie XIV, konkretniej w numerze 10 z 15 grudnia 1928. Jest to zbiór sugestii, ubranych w formę lekkiej połajanki, sporządzonych przez ewidentnie zakochanego w teatrze autora, którego imię i nazwisko pozostaje nieznanym redakcji Azymutu. Wiemy tyle — inicjały: W. F., obszar działań: okolice Tarnopolu, doświadczenie w wystawianiu sztuk teatralnych: nie do zmieszczenia w jednym tekście. Mimo lekkiej anonimowości, warte odkrycia!

1.

Bardzo często, chcąc urządzić przedstawienie, wieczorek czy wieczorynkę, jesteście w kłopotcie z doбором komedijki czy dramaciku. Chcielibyście coś oryginalnego i ładnego, a przytem nietrudnego do odegrania i wystawienia na amatorskiej scenie. Sięgacie często i niezawsze szczęśliwie do Bibliotek teatrów amatorskich, partaczycie i bez tego liche sztuczki - a nie przychodzi wam na myśl, jakie niewyzyskane dotąd skarby teatralne znaleźć możecie w wierszach, kolędach i piosenkach naszych. W artykule niniejszym chcę wam właśnie zwrócić na nie uwagę i udzielić parę niezbędnych wskazówek.



Camp fire is one of the happiest hours of camp. Songs, recitations and small plays follow each other on the programme.

Rysunek: Robert Baden-Powell

2.

Dawniej autor zaopatrywał swoją sztukę w wyczerpujący scenariusz, od urządzenia sceny zaczynawszy, a na ruchach aktora skończywszy. Reżyser i aktor musieli się wczuwać w utwór dramaturga i starać się oddać go tak, jak go autor przemyślał. Dziś poglądy na tą rzecz, zapewne pod wpływem kina, zmieniły się. Utwór poety — to materiał, z którego reżyser-budowniczy konstruuje wspólnie z aktorami dramat, snując na kanwie wizji poetyckiej swoją własną wizję artystyczną. Od inwencji i pomysłowości reżysera zależy oryginalność i wygląd zewnętrzny sztuki. A jeśli przytem zamiast utworów scenicznych użyje reżyser dramatów niescenicznych jak np. *Róża*, *Kordjan*, *Nieboska Komedja*, albo wręcz posłuży się tak surowym materiałem jak wiersz czy pieśń, możliwości realizacji scenicznej stają się prawie nieograniczone i wizja artystyczna może osiągnąć zawrotnej perspektywy. Dość powiedzieć, że jedną i tą samą np. kolędę można w najrozmaitszy sposób i w przeróżnych opracowaniach inscenizować. Czyż to was nie pociąga?

3.

Nie trzeba jednak sądzić, że wystarczy świetny pomysł reżyserski, aby inscenizacja się udała. Dużo pracy i dużo przygotowań włożyć musimy aby otrzymać zamierzony efekt. Przede wszystkim dekoracje i oprawa sceniczna, którą trzeba powierzyć artyście malarzowi. Następnie kostjomy, charakteryzacja, względnie maski. Dalej chóry, akompaniament, świetnie zgrany zespół do deklamacji chóralnej, soliści itd.,

nie zapominając wreszcie o efektach świetlnych, odpowiedniej reklamie i niezwykłych afiszach, co wszystko razem wymaga dużo pracy i dużo wysiłków. Szczupłe ramy tego artykułiku nie pozwalają mi omówić szczegółowo tych rzeczy i podzielić się z wami moim doświadczeniem w tym kierunku. Podam więc tylko parę przykładów, a te może was zachęcać do naśladownictwa.

4.

Znacie zapewne wszyscy kolędę zaczynającą się od słów: „Pasterze mili, coście widzieli”... – a jeśli nie, to odszukajcie ją zaraz w kantyczce i pomyślcie, jakby tę kolędę „wystawić” na scenie. Cała kolęda to dialog między pasterzami. Gdyby to jednak przedstawić w ten mało pomysłowy sposób na estradzie, rzecz przeszłaby bez wrażenia. Myśmy pojęli tą rzecz inaczej. Scena przedstawia szopkę, z którą chłopcy chodzą po kolędzie. Fortepian zaczyna grać, a w takt jego uderzeń wysuwają się, hyckając sztywnie, 3 kukielki: pasterz, dziewczyna i pasterz (dla większego upodobnienia do lalek w maskach na twarzach). Rękoma poruszają tylko wtedy, kiedy śpiewają, grubą i rubaszną gestykulacją ilustrując tekst, przyczem ruchy wykonują ostre, głównie w liniach pionowych i poziomych. Po każdej zwrotce przy dźwiękach fortepianu, powtarzającego refren, wszystkie figurki, podskakując, obracają się w kółko, jak kukły w szopce. Jeśli przytem dziewczyna (u nas przebrany chłopak) będzie śpiewać piskliwie, a w czasie akcji na scenę rzucać się będzie różnobarwne światło, ręczę, że osiągniecie sukces i niemilknące oklaski tak, jak my w swoim czasie na naszym „Wieczorze pastorałek”.

5.

Już z tego przykładu widzicie, jak jedną i tą samą rzecz można wystawiać banalnie lub efektownie. Zwracam jednak uwagę, że do powodzenia potrzebne jest zgranie się zespołu. Główny nacisk przy inscenizacji prawie każdej piosenki trzeba położyć na rytm akcji, a ruchy aktorów np. pasterzy w powyższym przykładzie muszą być wykonywane zgodnie i precyzyjnie, jak w obrazach gimnastycznych, ćwiczonych na złoty. Trudno mi omówić tu szereg innych inscenizacji z naszych „Wieczorów pastorałek”, urządzonych w 1926 i 1927. r. w Tarnopolu. Wspomnę więc tylko jeszcze o „Kaczcze pstrej” pojętej jako malowanka, w której obraz Fanajezusa klaskał żywymi rączkami, gdy mu Głupi Maciuś wygrywał na skrzypeczkach bajecznie kolorową wizję jędorków. gęsiorków, czyżyków i szczyglików; albo taką „Wesołą nowinę” — którą pracowitym prządkom przynosi krasawica wiejska a której inscenizacja opiera się w głównej mierze na harmonii skoordynowanych ruchów. Albo takie hocki-klocki, jak inscenizacja kolędy: „Gruchnęła-runęła”. Widzimy miasto (co prawda papierowe) na środku pudła z napisem: „Chic Magazin”. Naraz za sceną, jakby ze 100 piersi okrzyk: gruch! – wieko pudła odskakuje i ukazuje się pajac (znacie taką zabawkę) i śpiewa przerażony: „nęła, runęła nowina w mieście.

Czempędzej, czempędzej przez miasto bieźcie”. Otwierają się wszystkie okna, a w każdym oknie głowa: „idzie gość Józef z Maryją, z osiołkiem. Z osiołkiem, w ręku z lilją”. A potem zjawia się Święta Rodzina, wszystko w stylu zabawkowym i... ale to trzeba zobaczyć, tego opisać się neda.

6.

Ograniczam się do przykładów kolęd, bo to w okresie Bożego Narodzenia najaktualniejsze. W ten sam sposób można opracować wiersze np. „Dziad i Baba” — Kraszewskiego lub „Powrót taty”, jak również piosenki ludowe, żołnierskie i skautowe i inne jak swego czasu w lwowskim „Semaforze” i jego prototypie rosyjskim teatryku: »Sinaja Ptica”. Dekoracje myśmy malowali na papierze pakunkowym, rozpinanym na odpowiednich drewnianych stelarzach. Jeśli was ta rzecz zainteresowała, na piszcie do Redakcji, która chętnie usłuży Wam informacjami. A urządzając „Wieczory pastorałek” w swoich środowiskach, nie zapomnijcie też o funduszu na budowę stancy!

W. F.

Redakcja

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.